

Grzesik, Ryszard

"Testimonia najdawniejszych dziejów Słowian. Seria grecka, z. 2: Pisarze z V-X wieku", wyd. Alina Brzóstkowska i Wincenty Swoboda, Wrocław 1989 : [recenzja]

Studia Źródłoznawcze 34, 105-106

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

działa sztuki znajdujące się w sanktuarium, od czasów współczesnych Ludwikowi do XVIII w. włącznie, dowodzące ciągłości tradycji.

Część trzecią zamyka zarysowany przez J. E. Horvatha (Kanada) rodowód chińskiej wazy, przerobionej na zamówienie Andegawenów na dzban, która z Sycylii zawędrowała do Irlandii. Wygrawerowane na srebrnych detalach dzbana znaki heraldyczne i napisy, wywołały dyskusję na temat właścicieli zabytku. Przypisywano ją m. in. Ludwikowi Wielkiemu. Zdaniem Autora, analiza poszczególnych oznaczeń i treści napisów, wskazuje jednak na Joannę II królową Neapolu.

Część czwartą: „Ludwik Wielki w literaturze historycznej” rozpoczyna praca S. B. Vardy’ego (USA), który analizuje nowszą historiografię węgierską. Po II wojnie światowej narastała ostra krytyka polityki króla i niekorzystne dlań porównania z Karolem Robertem. Tymczasem Ludwik, zdaniem Autora, otrzymał przydomek „Wielki” właśnie za sukces polityczny swych rządów. To co osiągnął było nieporównywalne z okresem anarchii i słabości ostatnich Arpadów i żaden z historyków nie ma prawa pozbawiać go tego przydomku. Przeszłość deprecjonowały dwie wielkie syntezy: „Historia narodu węgierskiego”, wydane w 1953 i 1954 r. Również w żadnym z następnych opracowań historii Węgier, Ludwik Wielki nie otrzymał pozytywnej charakterystyki. Obecnie Węgierska Akademia Nauk przygotowuje trzecią, 10-tomową syntezę i należy żywić nadzieję, że ocena Ludwika Wielkiego i jego czasów okaże się właściwa. Podstawę mogą stanowić ostatnie prace Engela i Dummartha, które przywracają zasługi królowi Ludwikowi i charakteryzują go jako jednego z największych władców węgierskich.

Badania nad sztuką Węgier andegawenkich przedstawia artykuł Dezso Dercsenyi’ego (Budapeszt). Dziewiętnastowieczne badania pomijały czasy andegawenkie. Zainteresowania chwalebną przeszłością zwróciły się w kierunku króla Macieja i Hunyadych, w mniejszym stopniu Arpadów. W okresie międzywojennym wyłoniła się koncepcja węgierskiego trecenta, najwyraźniej sformułowana przez Gerevicha, który przypisuje epoce Ludwika rolę prekursora renesansu z czasów Macieja Korwina. Po II wojnie światowej zaczęto kompleksowe badania sztuki tego okresu. Autor podkreśla wpływy obce w sztuce dworu andegawenkiego oraz wpływ warsztatów królewskich na sztukę poszczególnych regionów.

Obraz Ludwika Wielkiego w literaturze węgierskiej odtwarza Amedeo di Francesco (Neapol) na podstawie dzieł pisarzy z wieków XIV do XIX, którzy opiewali czyny Ludwika i stworzyli mit tego władcy, który oddziaływał na literaturę naukową.

Kończy tę część artykuł Thomasa Szendrey’a (USA) pt.: „Wizerunek imperium: epoka Ludwika Wielkiego w pismach Balint Homana”. Balint Homan (1885–1951) pełniąc funkcję ministra wyznań i szkolnictwa, wykorzystywał, jak sam mówił „znajomość konsekwentnej polityki narodowej tysiąclecia”. Ten aspekt był widoczny w jego pracach dotyczących epoki andegawenkiej. Najbardziej reprezentatywne są rozdziały dotyczące Ludwika w 5-tomowej „Historii Węgier” (współautorstwa G. Szekfu). Rozdział „Plany dominacji światowej” to koncepcja Węgier jako wielkiego mocarstwa, które za Ludwika Wielkiego osiągnęło największy terytorialny zasięg i szczyty rozwoju feudalnego. Charakteryzując króla, Homan omawia w szczególności jego wychowanie i wykształcenie, znaczenie ideałów rycerskich dla historii Węgier. A charakterystyka króla zawarta w rozdziale „Osobowość Ludwika Wielkiego”, jest panegirkiem na cześć monarchii.

Piątą część omawianej książki stanowi edycja dekretu z 1351 r. wraz z tłumaczeniem angielskim i komentarzem, przygotowane przez Ferenc Somogyi i Lél F. Somogyi.

Część szósta to aneksy, a mianowicie: schematyczna genealogia domu andegawenkiego, dwie mapy, krytyczna bibliografia wybranych zagadnień z historii Węgier i krajów z nimi związanych w badanym okresie.

Omawiane dzieło jest ciekawym przeglądem badań nad czasami panowania Ludwika Wielkiego, przede wszystkim jako króla Węgier. Wydane w językach kongresowych, obejmujące różnorodną tematykę, uwzględniające najnowsze opracowania i wydawnictwa źródłowe zachęca do lektury. W przedstawionym obrazie uderza dynamika i wielość działań Ludwika i jego matki. Chociaż Elżbiecie Łokietkównie nie poświęcono odrębnego artykułu, jej osoba pojawia się w wielu artykułach i to nie tylko marginalnie.

Maria Błaziak

Testimonia najdawniejszych dziejów Słowian. Seria grecka, z. 2: Pisarze z V–X wieku, wydali Alina Brzóstkowska i Wincenty Swoboda. Polska Akademia Nauk, Instytut Słowianoznawstwa. Prace Slawistyczne, nr 63. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, ss. 395.

Badacze najwcześniejszych dziejów Słowiańszczyzny od dawna dostrzegali konieczność krytycznego wydania wszystkich przekazów o etnogenezie i rozprzestrzenianiu się Słowian. Dotychczasowe wydawnictwa skupiały swą uwagę przeważnie na źródłach antycznych i bizantyńskich, zawierających wiadomości o Słowianach bałkańskich. Ekscerpty ze źródeł nie zawsze opatrywano zadowalającym dzisiaj komentarzem rzeczowym, pomijano też zazwyczaj analizę źródłową danego przekazu. Teksty publikowano bądź w języku oryginalnym, bądź w tłumaczeniu, rzadko zamieszczając razem obie wersje.

Omawiane wydawnictwo stanowi nową próbę zebrania wszystkich wzmianek dotyczących życia i działalności Słowian na całym obszarze ich zasiedlenia, od pojawienia się ich na widowni dziejów po wykształcenie się słowiańskich organizmów państwowych. Cezurę ad quem przyjęli Wydawcy na schyłek X w. Jak wyjaśniono we Wstępie, kwerendę ograniczono wyłącznie do źródeł narracyjnych (historiograficznych sensu stricto i hagiograficznych). Budzi to pewien niedosyt. Wydaje się, że chcąc uzyskać w jednym wydawnictwie całościowy obraz Słowian we wczesnym średniowieczu (a wszak Testimonia pretendują do tego), należałoby uwzględnić także inne kategorie źródeł. Trzeba by było zatem przebadать źródła epigraficzne (pierwotnie Wy-

dawcy zamierzali je uwzględnić), epistolograficzne (fragmenty korespondencji patriarchów konstantynopolińskich znajdują się w przyszłych tomach, warto by jeszcze przejrzeć korespondencję zachodnioeuropejską czasów karolińskich i ottońskich) i dyplomatyczne (tu zamieszczano by całe dokumenty lub wyjątki z nich, dotyczące zwłaszcza Słowian karyńskich i połabskich – w tym ostatnim przypadku cezurę końcową można by przesunąć na okres ostatecznej likwidacji ich niezależnej państwowości).

Poza Testimoniami znalazły się źródła arabskie, hebrajskie i skandynawskie, co Wydawcy uzasadniają istnieniem w literaturze polskiej stosownych wydawnictw. W dwóch pierwszych przypadkach można się z tym zgodzić, gdyż zbiór został opracowany przez T. Lewickiego według podobnych zasad. G. Labuda z kolei wzorcowo wydał pełne teksty trzech źródeł starogermańskich, z których można by pomieścić fragmenty wyłącznie odnoszące się do Słowiańszczyzny. W tym przypadku konieczna byłaby dalsza kwerenda źródeł skandynawskich.

Całość zebranego przez Wydawców materiału podzielono według kryterium języka (a zatem i kręgu kulturalnego) na trzy serie: grecką, łacińską i słowiańską (sc. teksty starsłowiańskie, czy znajdują się tu też późniejsze teksty w językach słowiańskich, np. rozdział „O początkach języka czeskiego” u Dalimila?). W świetle powyższych uwag nasuwałaby się jednak propozycja wyodrębnienia w ramach każdej serii podserii według przynależności gatunkowej źródła. Omawiany tom mógłby wtedy stanowić część poddziału źródeł narracyjnych w obrębie Serii greckiej. Na jego zawartość składają się ekscerpty ze źródeł bizantyjskich powstałych między V a X w. Jedynym wyjątkiem jest tu fragment „Wykładu historii” Laonikosa Chalkokondylesa, greckiego historyka z drugiej połowy XV w., wykorzystującego dawną tradycję rozmieszczenia Słowian. Szkoda, że brak miejsca nie pozwolił na zamieszczenie całości wiadomości o Słowiańszczyźnie Konstantyna Porfirogenety.

Źródła hagiograficzne reprezentują Cuda św. Dymitra. Pewnym odstępstwem od przyjętych założeń jest publikacja fragmentu Nowel Justyniana, czyli drugiej redakcji Kodeksu tego monarchy, mówiącego o jurysdykcji arcybiskupa Iustiniana Prima, do którego tradycji nawiązywała w przyszłości autokefaliczna metropolia bułgarska. Są to jedyne z zamieszczonych w tym zeszycie teksty w języku łacińskim. W polskim przekładzie znalazł się tu błąd przeoczony w korekcie, kiedy to zamiast poprawnej *Moesia Prima* wydrukowano *Moesia Secunda* (s. 101).

Każdy ekscerpt poprzedzony jest wstępem krytycznym przybliżającym czytelnikom osobę autora i okoliczności powstania dzieła, pióra A. Brzóstkowskiej. Wskazano w nim na literackie zależności autorów, używany przez nich język, a także na znajomość ich twórczości w późniejszych wiekach. W porównaniu z poprzednimi wydaniem nowością jest zamieszczenie we wstępie krótkiej historii rękopisów, często ze wskazaniem ich wartości. Wstęp kończy wskazanie podstawy wydania i ewentualnych nowszych edycji, oraz wykaz ważniejszej literatury.

Aparat krytyczno-erudycyjny uzupełniają rozbudowane indeksy: nazwisk, nazw topograficznych i etnicznych oraz rzeczowo-terminologiczny w języku polskim i greckim.

Czytelnik otrzymał wydawnictwo, które jako pierwsze jest krytyczną edycją fragmentów źródeł poświęconych Słowianom. Martwić musi wręcz symboliczny nakład 440 egzemplarzy, który nie wystarczy nawet na zaspokojenie potrzeb krajowych. Wydawcy zaś na przyszłość mogliby pomyśleć o opracowaniu równoległej wersji komentarzy w jednym z języków zachodnioeuropejskich, w celu szerszego upowszechnienia owoców ich pracy za granicą. Wydaje się, że Testimonia są godne tego.

Ryszard Grzesik

Pontyfikał płocki z XII wieku [Bayerische Staatsbibliothek München Clm 28938 Biblioteka Seminarium Duchownego Płock Mspl. 29]. Studium liturgiczno-źródłoznawcze. Edycja tekstu, opracował i do druku przygotował ks. Antoni Podleś, Płockie Wydawnictwo Diecezjalne, Płock 1986, ss. 288, il. 4

Omawiana praca przywraca polskiej nauce historycznej mało dotąd rozpoznany Pontyfikał płocki, znany w literaturze przed II wojną światową pod sygnaturą Ms 29 lub wcześniejszą C 63 i datowany na wiek XIII. Składa się ona z dwóch części: studium liturgiczno-źródłoznawczego (s. 17–42) i edycji tekstu (s. 47–205), które poprzedza przedmowa Autora i słowo wstępne pióra Aleksandra Gieysztor, wykaz skrótów i bibliografia.

We wstępie zapoznaje czytelnika Autor, jak doszło do odnalezienia pontyfikału, zagrabionego podczas wojny razem z innymi zbiorami płockiej biblioteki seminaryjnej. Zbiory te zostały przez okupanta częściowo zniszczone lub wywiezione w 1941 r. do Królewca i wydawało się, że zginęły bezpowrotnie, a wraz z nimi omawiany rękopis. Jednak w roku 1973 rękopis ten niespodziewanie wystawiono w Monachium na aukcji i zakupiony został przez Bayerische Staatsbibliothek, gdzie nadano mu sygnaturę Clm 28938. O istnieniu w tej bibliotece rękopisu liturgicznego o polskiej proveniencji zawiadomił J. Lewańskiego prof. W. Lipphardt. Jego informacja przyczyniła się do podjęcia badań przez A. Podleś, które pozwoliły zidentyfikować kodeks znajdujący się w Monachium z zaginionym Pontyfikałem płockim z XIII w.

O odkryciu tym wraz z krótką charakterystyką kodeksu poinformował w 1983 r. na łamach Studiów Źródłoznawczych Autor omawianej pracy¹. Dziwi jednak, że w bibliografii przedmiotu zamieszczonej w książce zabrakło tej pracy.

Rozdział I poświęcony jest opisowi, analizie paleograficznej i treści kodeksu (s. 21–29). Kodeks składa się obecnie z 211 kart wykonanych z pergaminu typu północnego i jest on niekompletny, gdyż porównanie z danymi Władysława Abrahama

¹ A. Podleś, Polonicum odnalezione w Bayerische Staatsbibliothek w Monachium. Pontyfikał płocki Mspl 29 CLM 28938 z XII stulecia, St. Źródł. 28 (1983), s. 173–181.